



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
za miejscowych i samiejscowych:  
Rocznie Bb. 6.—  
Półrocznie „ 8.—  
Kwartalnie „ 1.50  
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II M 28, telefona № 59, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-jej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. Recepty bez zastrzeżenia nie swracają się.  
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

**CENA OGŁOSZEN:**  
za jedną wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
Nadane za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

## Sz. prenumeratorów prosimy o wniesienie prenumeraty na II półrocze.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentację „Gonia Czestochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec Czestochowski” w Rakowie przyjmuje p. **Kolasiński**.

### Komu życie jest miłe niechaj dba o żołądek.

Znany powszechnie wyciąg z ziół przeciw katarowi żołądka, dżynterji, cholercie i innym jego zaburzeniom, **dość można tylko** w składzie aptecznym **Śląskiego** w Częstochowie ulica Krakowska № 4. Cena flak. 2 rb. z przesyłką 2.25. 789 16—3

Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej (Masaż na ból głowy gimnastyka Frenkłowska i t.p.)

### St. Kiffer

2 aleja № 30. Tamże ostać można Buskie błoto 830 i wodę mineralną dla reumatyków. 15—3

### Lekarz-Dentysta M. GREJNIEC

Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zeby sztywne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.  
Aleja № 10 dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufeldta, telefon № 108.

Kalendarzyk.  
D. 14 Września.  
Imiona chrześcijańskie dziś Podwyższenie Krzyża św., jutro Nikodema Kapł. M.

### Dramat w Wenecji.

Z depesz znają czytelnicy główne zarysy historii, związanej ze zamordowaniem hrabiego Kamarowskiego w Wenecji, a objęgującej iś całą prasę europejską. — Wiadomo, że dr. Kamarowski, bogaty Rosjanin, został w jednym z hoteli weneckich zamordowany przez niejakiego Naumowa. Sprawa została schwytny w Weronie, a równocześnie zajęła się sprawą policja wiedeńska, gdyż okazało się, że silne poszlaki co do moralnego udziału w morderstwie ciąży na niejakiej Tarnowskiej. Rosjance, która przybyła właśnie do Wiednia. W sprawie wmięszany jest także adwokat rosyjski Pritukow, a osnowa zajść i ich geneza wyszła obecnie na jaw po zaarrestowaniu i zeznaniach Tarnowskiej, które sprawę przedstawiają jak następuje:  
Tarnowska jest żoną obywatela gubernji czernihowskiej, kobieta zalotna, królowa kilku kontraktów kijowskich, była już bohaterką krwawego dramatu. Jej mąż zastrzelił przed dwoma laty młodego warszawianina, który zbyt jawnie jej nadskakiwał.  
Od tego czasu życie Tarnowskich stało się niemożliwe i rozpoczął się proces separacyjny, który Tarnowska oddała adwokatowi kijowskiemu, niejakiemu Pritukowowi. Znajomość urzędowa przeszła wkrótce w stosunek miłosny, który doprowadził do ucieczki Tarnowskiej z adwokatem zagranicę, w r. 1906, g ty Pritu-

muona słowiański: dziś Ziemowista jutro Budzimita  
Wschód słońca godz. 5 m. 26, zachód godz. 6 m. 28.  
Ubyło dnia: 3 godzin 43 minut.  
Wiadomości historyczne: 1788. Poświęcenie pomnika Jana II Sobieskiego w Łazienkach. 1829. Pokój w Adrianopolu.

### Lichwa.

Lichwa jest jedną z najdawniejszych plag trapiących ludzkość. Zabrała ona może nawet więcej ofiar od zarazy. Na szczęście jednak tak jedna, jak druga grasują coraz rzadziej w krajach cywilizowanych. Podobnie jak hygiena tępi zarazę, tak samo stowarzyszenia kredytowe banki ludowe tępią lichwiarzy. Klęski te szerszą jeszcze spustoszenie jedynie u narodów Wschodu, w krajach, które trwają dotąd, nie powiem, w stanie barbarzyństwa, lecz pozostały starożytnymi na punkcie słych wad i obycajów.  
Jednakże dziś jeszcze, i to w społeczeństwach najbardziej cywilizowanych, a nawet w obrębie naszych wielkich miast, utrzymuje się forma lichwy, która w dodatku wzrasta i rozwija się. Jest nią sprzedaż na kredyt artykułów codziennej potrzeby, chleba, mięsa, towarów kolonialnych i t. p. Jest to lichwa najoczywistsza, chociaż ofary jej nie zdają sobie z tego sprawy. Przecież kupiec musi podnieść cenę towarów tak, aby nietylko uwzględnić w niej procent od pieniędzy, na które musi czekać, lecz nadto i ryzyko ewentualnych strat wskutek niewypłacalności, na jakie jest narażony. A gdyby obliczyć dokładnie ten procent przekonałbyśmy się, że przewyższa on znacznie 10 procent.  
Podobnie jak lichwa, sprzedaż na kredyt nakłada pęta na dłużnika. Staje się on zależnym od sprzedawcy, staje przed nim ze drze-

niem, unika przechodzenia koło jego sklepu, a pomimo to nie może go poznać, bo skoro tylko uda się gdzieś, sprzedawca natychmiast zażąda zapłaty. Na tym wszystkim cierpi nietylko jego stan moralny, lecz i stan materialny, bo sprzedawca wyszukuje położenie aby swemu nieszczęsnemu klientowi wpakować wszystkie towary nadpsute lub uszkodzone, wszystkie resztki sklepowe; on biedak ani się broni, ani opierać nie może. Bo i dokąd się uda?  
Sprzedaż na kredyt rujnuje nabywcę gorzej od lichwy, człowiek bowiem, który przyzwyczaił się kupować, nie mając pieniędzy w rękę, a poprostu, polecając zapisać kilka cyfr w książeccę, ulegnie zawsze pokusie nabycia ponad możność. Przecież to tak łatwo i tak przyjemnie robić sprawunki, kiedy nie trzeba płacić!  
W taki sposób rachunek „bieży”, — co za trafne określenie! — bo istotnie jakże szybko bieży, tak szybko, że pewnego poranku klient przekonywa się, że nigdy go już dogonić nie zdoła... i wtedy wynosi się po cichutku, opuszcza daną dzielnicę, albo i miasto, ucieka jak złodziej poprostu i staje się nim w istocie. Jest to już człowiek upadły!  
Obraz ten oburzy niezawodnie sklepikarzy. Przecież my nie jesteśmy lichwiarzami — zakrzyczą nas, — chyba przeciwnie powinniśmy nas uważać za filantropów, dostarczamy bowiem środków żywności ludzkom znajdującym się chwilowo w potrzebie, robotnikom bez roboty lub w czasie strajku, a przytem traktujemy tych biedaków z wyrozumiałością, współczuciem!  
I ostatecznie wszystko to jest prawdą po części. Ludzie ci nie są wcale źli (zresztą przecież nie wszyscy lichwiarze muszą być koniecznie ludźmi złymi do gruntu), lecz nie jest w ich mocy sprzedawać na kredyt po tej samej cenie, co za gotówkę. Przecież oni zajmują się handlem, a nie filantropiją i muszą policzyć sobie procent za gotówkę wydaną napróżd i odbić przypuszczalne straty. W tym

chankowi, iż padła ofiarą oszustwa i na tem sprawa została zakończona.  
Nie skończyła się jednak znajomość między Tarnowską a Pritukowem i po ustawicznej wymianie depesz zjechali się oboje w Monachium, podczas gdy Kamarowski pojechał sam do Wenecji, przekonany przez kobietę, iż wpadła na ślad człowieka, który oszukał ją na o w 100,000 franków. — Tarnowska bawiła w Pritukowem dwa dni w Monachium, pogodzili się zupełnie; następnie Tarnowska udała się do Wenecji, a za nią, ogoliwszy brodę dla niepoznaki, ruszył i Pritukow. Spotykali się na Lido, o czym Kamarowski zupełnie nie wiedział, poczem Pritukow udał się znów do Monachium, dowiedziawszy się jednak poprzednio od kochanki o pewnym miłym Rosjaninie, Naumowie, który przybył właśnie z Rosji i założył się śmiertelnie w Tarnowskiej, jak ta utrzymywała.  
W Wenecji też postanowili oboje, Tarnowska z Pritukowem, namówić Kamarowskiego do zaasekurowania się na pół miliona franków na rzecz Tarnowskiej.  
Kamarowski pojechał do Wiednia, Tarnowska z nim razem, a w tym samym pociągu jechał Pritukow. Wszystko troje zamieszkało w hotelu „Bristol” a Pritukow tak kręcił się ciągle około Tarnowskiej, iż Kamarowski przypuszczał, że „Amerykanin” — za takiego brał nieznanego z wyglądu — kocha się w Tarnowskiej. Pritukow dalej tłumaczył kobiecie, iż trzeba zaasekurować Kamarowskiego i przedkładał jej propozycje towarzystwa asekuuracyjnych a twierdził także, że Kamarowski zrobił już

Wykonywa: pomniki, igrny, portrety, odtwarz. rzeźby przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym wchodzące, od najwycyphniejszych do najwzkwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima i ateryjalnych kamienia i drewna. Dokonuje domów w stylu modelowane i wszelkie roboty stolarskie. Zakład podejmujących się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamiennarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Alcja III dom własny.

wypadku podobnie jak w wielu innych winni nie pojedynczy ludzie, lecz system.

Oto dłażczego system właśnie zmienić należy. Dla klasy zamotanej system zmienić wielkie magazyny, które wprowadzają sprzedaż za gotówkę. Dla ludności robotczej zmianę przeprowadzić powinny stowarzyszenia współdzielczo—spożywcze, wprowadzając u siebie zasady sprzedaży tylko za gotówkę.

## Ze Śląska.

Posel Koganty zamierza z dniem 1 października r. b. założyć podobno nowe pismo polskie na Górnym Śląsku pod tytułem „Kurier Śląski”.

Prokuratorja zarządziła w lokalach „Gazety Opolskiej” w celu skonfiskowania numeru 92 „Gazety Opolskiej” z artykułem omawiającym wprowadzanie germanizacji za pomocą kazań niemieckich do kościoła w Szczedrzyku. Wydawca pan Koraszewski założył protest i otrzymał odpowiedź od sądu okręgowego, że wszystkie obłożone aresztem egzemplarze zostaną zwrócone, ponieważ sąd uznał konfiskatę za nieważną.

Tyfus i dżetwa karku grasują obecnie w zastraszający sposób w okrogach górniczych na Górnym Śląsku i w Westfalji. W pewnej kopalni pod Królewską Hutą zeszoło w ostatnim czasie 80 wypadków tyfusu, w zagłębiu Rury zachorowało na dżetwę karku w czasie od 1 do 9 b. m. 36 osób na dżetwę karku. Celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy zarządziło wszelkie możliwe środki ostrożności.

## NOWINY.

### O autonomję Polski.

„Kurier warszawski” otrzymał z Petersburga telegram następujący: „Polemizując z „Rossija” Menszykow oświadcza w „Now. wr.” co następuje: Więcej niż kiedykolwiek przekonany jestem, że samorząd terytorjów rosyjskich oraz autonomia jednych zwłaszcza, uciążliwych dla nas kresów, mianowicie Polski, byłoby nie osłabieniem władzy, lecz przeciwnie jej wzmocnieniem. Nie jestem bynajmniej takim przyjacielem obcoplemienców, aby życzyć im autonomji ze szkoda dla Rosji. Jeżeli zaś brem w pewnych granicach autonomji Polski, to chciałbym prosto uwolnić Rosję od wyczerpującego zadania pracy dla dwóch organizmów.

Polska bowiem jest zbyt wielkim historycznym narodem. Choćbyśmy go wszelkimi siłami zwyciężali, osiągnięcie w najlepszym razie to, iż będzie dla Rosji przysłankiem, przypominającym braci sjamskich.

Sytuacja dla obu stron ciężka. Jeżeli zaś przyjdzie kiedykolwiek do amputacji chorego na bunt członka, albo też do przypiekania go żelazem rozpalonym, to i my sami skrzęcić się będziemy z bólu. Skorośmy już Finlandji, która nigdy nie była państwem niezależnym, nadal tytuł państwa—omyłka wielka, doprowadzą jaskrawo słabości władzy naszej—to tem bar-

dziej ma prawo do samodzielności etnograficznej słowiański naród tysiącletni, bynajmniej nie usposobiony, aby dać się strawić w czymkolwiek żołądku.

### Częstochowa.

W po Marjawickim kościele nabożeństwa od niedzieli (15 b. m.) odbywać się będą w poniedziałek porządku: pierwsze nabożeństwo o godzinie trzy na dziewięć—drugie o w pół do dziesiątej—trzecie o w pół do jedenastej—czwarte o w pół do dwunastej. W dni powszednie o 7 i 1/2, rano stale odprawia się Msza Ś.ta, pomimo restaurowania świątyni.

Z katolickiego Stow. robotniczego. W czwartek o godzinie 7 wieczorem odbył się, jak zwykle, wykład popularny dla stowarzyszonych. Tym razem pogadanke miał ks. kan. Fulman na temat: Jan Kochanowski, jego zyciorys i poezje, zwłaszcza poezja treści religijnej. Stuchaczy było paruset. Na rzecz Stowarzyszenia każdy płacił za bilet wejścia jedną kopiejkę. Zaciekawienie było bardzo duże i już się dały słyszeć głosy, że zachęceni czwartkowym odczytaniem więcej podaży na przyszłe pogadanki. Zgodnie pogadanki na czwartek (16 b. m.) odbyła się w poniedziałki i czwartki.

Na Macierz szkolną. W niedzielę w parku miejskim odbędzie się wielka zabawa na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej w Częstochowie. Program nader obfity: zabawa dziecienna, kosze szczęścia (cenne i ładne fanty), sztuki magiczne, gra w flirt, confetti, ognie bengalskie i balony, walka kwiatowa oraz niespodzianki. Podczas zabawy koncertować będą dwie orkiestry: z Kamienicy Polskiej oraz miejscowa z fabryki „Wulkan”. Bilet na miejsce. Sądymy, że zachęcać do przyjęcia udziału w zabawie nie potrzeba,—sam cel wystarcza: na Macierz szkolną!

Z Towarzystwa Ogrodniczego. Przeszł z uwagi, że w Poznaniu od 15 do 20 września odbywać się ma wspaniała ogrodnicza wystawa, na której 400 wystawców zgromadza wszystkie działy w zakresie ogrodnictwa wchodzące, za pośrednictwem organu naszego, zaprasza członków częstochowskiego Towarzystwa, aby do niedzieli zaopatrzyli się w półpałki na przejazd granicy i zechcieli w niedzielę z prezesem na czele (15 b. m.) o 3 i pół godzinie po południu punktualnie wyruszyć do Poznania z herbstej stacji. W Poznaniu członkowie staną w poniedziałek rano. We wtorek członkowie wyruszą do Wrocławia, by przy tej sposobności tam zwiedzić ogrody. W środę rano wrócą do Częstochowy. Z pewnością wszyscy członkowie, zaopatrzywszy się w żywność stosowną, skorzystają z tej okazji wystawy dla dobrej sprawy t. j. poznania dodatnich i ujemnych stron swej pracy.

Osobiste. Wczoraj o godz 2 w nocy dr. Wrześniowski, dr. Zieliński z Warszawy i inni dokonali operacji, po której zdrowie dr. Gr. Pisarzewskiego znacznie się polepszyło. Przy chorym czuwają na zmianę doktorzy — koledzy.

Aresztowanie. W tych dniach w ogrodzie majątku p. Bogusławskiego „Zacisze” znaleziono koszyk z nielegalną literaturą. Ponieważ koszyk ten znaleziony został w ogrodzie,

aresztowano więc zarządzającego p. Józefa Kozłowskiego.

W sprawie ogrodzenia parku miejskiego piszą do nas z miasta, co następuje:

„Wszelkie pogadki, zaprowadzone przez magistrat, przypominają dwa przystawia: Wiele hałasu o nic” i „Miara na sto—materiał na łokieć”. Obecne ogrodzenie parku jest, doprawdy, śmiesznością ponad wszelki wyraz. Czyż to jest ogrodzenie?... Zasadniczym celem oparkania jest odgródzenie danego terytorjum od innych posiadłości i zapobieżenie przed wtargnięciem na terytorjum ogrodzone. W wypadku, dotyczącym parku, jako miejsca publicznego, drugi punkt może być tylko warunkowym, mianem jednak na względzie prawdopodobnie niszczenie swobodnego wkraczania do parku z kąś się komu podoba i niszczenia krzewów, trawników itd. oraz wytknięcie drogi przez ad hoc wyznaczone miejsca wchodowa. Z adnemu z tych wyżej wymienionych punktów magistrat zadość nie uczynił. Sprawienie specjalnego kosztownego (o, bo kosztuje dużo!) ogrodzenia tylko o celu oznaczenia granicy, nie miało najmniejszego celu, z bardzo wielu latwo zrozumiałych, przyczyn. Jeżeli magistratowi chodziło o to, aby przez okratowanie parku ciągnąć z niego korzyści, wynajmując na zabawy, loterie fantowe itd., to celu nie dopiął, gdyż zarządzający zabawy musi wynająć taką ilość stróżów do pilnowania ogrodzenia, przez które każdy łatwo przejść może, jaka wystarczałaby do otoczenia terytorjum, nie posiadającego ogrodzenia,—a co zatem idzie, szczerze powiedziawszy, wydzierżawianie parku na powyższe cele stanowczo się nie opłaci, o ile istotny dochód będzie stanowić opłata za wejście. Co do trzeciego punktu, oparkanie to przypomina zagniewanych małżonków, którzy się odgradzają w łóżku... jedną koldrą.

Tę jedno szarpnięcie niezbyt silne, a małżonkowie już... nie mają granicy. Też jeden lekki szok, a już z której się komu podobna strony, każdy wejdzie do parku, będzie deptać trawniki, klomby, iamać krzewy i... kwiaty, które nasi pra-prawnuki kiedyś ujrą może w parku.

Zważywszy to wszystko, uważam, że takie ogrodzenie parku było bezcelowe i mogłoby poczekać jeszcze kilka lat, aby osiągnąć ogrodzenie, składające się z podmurowania i sztachet żelaznych, odpowiednich do celu oparkania i ogrodu miejskiego.

Jeden z mieszk. z k a n c o w a .  
Odwołanie. Rodzice zabłakanej w Częstochowie Franciszki Błaszczewskiej z Zawiercia, piszą do nas, że dzięki opiece, jaką znalazła i zawiadomieniu w piśmie naszym, zabłakana dostała się szczęśliwie do domu.

### Sosnowiec

O kąpiel. Dla wszystkich robotników w parku Miłowickiego otwartą była kąpiel trzy razy tygodniowo przez cały dzień, z czego zabrudzeni, zakurzeni robotnicy korzystali w całej pełni. Piękny ten zwyczaj, niestety, od dłuższego czasu został zarzucony, wiadomości o takiej racji. Obecnie kąpiel otwartą jest tylko raz w tygodniu i to tylko od godz. 2 po poł. do 8 wieczorem. Diwna ta zmiana, w jakim bowiem

na rzecz Tarnowskiej testament, w którym czynił ją swą dziedziczką.

Kamarowski w istocie się zabezpieczył na 500,000 franków w Wiedniu.

Chodziło więc o zgładzenie Kamarowskiego, celem podjęcia asekuracji.

Piekielna myśl błysnęła Pritukowowi. Oto Naumow, zakochany istotnie w Tarnowskiej, miewał z nią schadzki i domagał się od niej, aby porzuciła Kamarowskiego. Na zapewnienia jej, że Kamarowski chce się z nią ożenić, Naumow przysięgał, że nie pozwoli na to i sam się z nią ożeni. Obecność Naumowa podsunęła Pritukowowi myśl, że najlepiej będzie użyć imiodzika za narzędzie zbrodni.

Pritukow wpadł na pomysł, aby donieść Naumowowi, iż Kamarowski bije Tarnowską i traktuje ją w poniżający sposób. To poskutkowało. Naumow wdarił się do mieszkania Kamarowskiego w Wenecji, i gdy Kamarowski, nie spodziewając się niczego, pospieszył ku drzwiom z otwartymi ramięmi, rozległ się strzał. To Naumow, dobywszy rewolweru, postąpił Kamarowskiemu kulę w podbrzusze...

— Co czynisz? — krzyknął śmiertelnie ranny.

Zamiast odpowiedzi, padł drugi strzał, potem trzeci.

— Com ci uczynił? — krzyknął raz jeszcze ranny, padając na ziemię.

— Chciałeś ożenić się z tą kobietą, a ja na to się nie zgodzę, bo ją kocham — odpowiedział Naumow.

Kamarowski zbierałami usty szepnął jeszcze:

— Ależ ja nie wiedziałem... trzeba było mnie uprzedzić..

W tej chwili zbrodniarz upadł na kolana, zmochylny wzruszeniem. Zalewając się łzami, błagał swą ofiarę o przebaczenie. Służąca, która była w pokoju podczas strzałów, wybiegła na ulicę, wotając policji. Gdy weszli karabinierzy, Kamarowski już powstał i zawłókł się do pokoju sypialnego. Policja przeszła koło Naumowa, nie myśląc, aby on to był sprawcą zbrodni, służąca zaś nie wróciła do pokoju. Tem się tłumaczy ucieczka Naumowa, którego wkrótce przytrymano w Weronie.

Kamarowski opowiedział przebieg zbrodni swemu znajomemu z Rzymu, margrabiemu Pateras, do którego telegrafował, również jak do Tarnowskiej, bawiącej podówczas w Kijowie. Tarnowska oddeputowała zrazu, że nie przybędzie i prosi o dalsze wiadomości. Na drugi dzień zdecydowała się jechać. Zatelegrafowała do Kamarowskiego o przyjeździe, ale zarazem dała znać Pritukowowi, który zostawał z nią w ustawicznym porozumieniu telegraficznym, a deszperze kazał nadsłać sobie do hotelu Viktoria, pod adresem „Solkow”.

Policja wiedeńska zajmowała się mianowicie rozwiędzeniem szczegółów, odnoszących się do pobytu Kamarowskiego w Wiedniu. Podczas badań natrafiono na ślad intrygi Pritukowa i zaarrestowano go. Okazało się, że pod adresem Solkowa przychodzi dla niego depesze treści podejrzejanej. Jedną z nich brniała np.:

„Kocham tylko Ciebie, żyć bez Ciebie nie mogę. Rób z nim, co ci się podoba, zgadzam

się na wszystko. Przybywam do Wiednia, muszę się widzieć z Tobą, wyjeżdżaj naprzeciw”.

Telegram miał podpis, lecz policja wiedziała już dość wiele, aby domyślić się, kto to zapewnia Pritukowowi o swej miłości. Komisarz policji, mając w ręku rysopis Tarnowskiej na dworcu w Wiedniu neposil ją o udanie się do biura policyjnego. Tarnowska przy pierwszym przesłuchaniu oświadczyła, że Pritukow jest jej adwokatem w sprawie rozwodowej, lecz że telegramów do niego nie wysyłała. Tymczasem okazało się, że już w pociągu, którym jechała z Podwołoczysk, wysłano depeszę do Wiednia do „Solkowa”. Wówczas Tarnowska przyparła do muru, oświadczyła, że depesze wprawdzie wysyłała, lecz że za sprawą nie mając one żadnego związku. Prosiła też, aby pozwolono jej jechać do Wenecji, do umierającego „naprzeczonego”.

Radca policji oświadczył jej na to, że uważa ją za współwinną w zbrodni.

Zabójstwu z początku Pritukow usiłował nadać charakter polityczny. Jedno z pism weneckich doniosło, że przy zamordowaniu Kamarowskiego szło o kradzież. Pritukow zatelegrafował z Wiednia pod pseudonimem „Juan de Ruskij”, że zbrodnia zwykła jest wykłaczona. Naumow—brniała depesza—był zadowolony o Tarnowską i dlatego podjął się wykonania wyroku śmierci, wydanego przez komitet rewolucyjny na Kamarowskiego.

Kamarowski pochodził z gubernji chłoskiej i służył w pułku kozaków jako chor. Przed jedenastu laty ożenił się z dziewczyną p...

czasie może się wykapać robotnik, który pracuje na noc. Po nocnej pracy musi się wyspać, a za nadejściem wieczornych czeka go znowu praca, kiedy więc ma się wykapać? Czy zarząd fabryczny nie rozumie, że dawniejszy zwyczaj odpowiadał "wymaganiom higieny", a obecne rozporządzenie jest wprost wykośnieniem sprzeciwko zaadze czystości.

**Pożar.** W fabryce Schöna na Środuli wyłknął pożar, który niebawem ugaszono. Przyczyna nie wiadoma.

**Zaginiona.** Przed paru dniami wyszła z domu pod № 8 przy ul. Polnej, 14-letnia córka pp. Kólowroczki i dotychczas nie powróciła. Jest pewne podejrzenie, iż uprowadzili ją handlarze z wywym towarami.

**Sprostowanie.** W jednym z numerów podaliśmy notatkę o zabraniu pieniędzy ze sklepu monopolowego na Pogoni, przyczem zaznaczono, że została tuż zabrana biżuterja wartości 200 rb., własność sprzedającej. Jak nam komunikują, wiadomość co do biżuterji była nieprecyzywna, gdyż żadnej biżuterji, będącej własnością zarządzającej nie zabierano.

**Złamanie nogi.** Idąc ul. Nową, przewrócił się p. St. Bendek i złamał nogę. Udziałono mu natychmiast pomocy i odniesiono do domu.

**Walki szlachy.** Wynik wczorajszych zapasów następujący:

Wernik pokonał w 12 m. Konieckę.  
Waniek z Altmanem nie rozstrzygnięta.  
Sabatie — Rogalskiego w 14 min.

**Łódź.**

— W fabryce Akc. Tow. M. Silberstein przy ul. Pustej zostało wywieszono ogłoszenie treści następującej: „Zarząd ogłasza, że puścza w ruch fabrykę na skutek zobowiązania się przez wszystkich robotników do pilnego wykonywania swoich obowiązków, utrzymania należytego porządku i bezwarunkowego posłuszeństwa majstrom. Robotnicy przyjmują listę kar, złożoną w biurze fabrycznem. O ile przyrzeczenia robotników okażą się płożnemi, fabryponownie zostanie zamknięta.”

— W fabryce K. Eiserta z powodu małych zapotrzebowań zredukowano pracę w przedziale do 4 dni w tygodniu, robotnicy zażądali podwyżki płacy lub całotygodniowej pracy. Skutkiem nieuwzględnienia żądań zastręjkowała dzienna zmiana.

— Związek zawodowy „Jedność” załatwił zażag, wyniki na gruncie ekonomicznym, w fabrykach: Wojdyłowskiego, Kindlera, Henczla, Jokla i Szejwerta, Rankego, Klinge i Szulca, Szmulowicza, Tępera i Benischa.

— Grono robotników fabrycznych powzięło myśl nabycia przestrzeni gruntu pod Łodzią, dla rozparcelowania i wybudowania na parcelach szeregu domów mieszkalnych. Projektodawcy tworzą grupę 120 osób, a pragnęliby skupić 300 uczestników. Na przyszłą kolonję ma być wybrana miejscowość, do której dochodziłyby tramwaje.

— W ogrodzie miejskim przy ul. Miko-

na z bogatej rodziny, ślub odbył się w cerkwi prawosławnej w Wiedniu. Następnie Komarowski oddzielił majątek w kwocie czterech milionów rubli. Gdy wybuchła wojna z Japonją, Komarowski poszedł na plac boju, wracając znów do służby, z której był poprzednio wystąpił, zoną zaś jego udaną się do Mandżurji jako siostra miłosierdzia. Umarła przed osmiu miesiącami z powodu wyczerpania przez trudną służbę miłosierdzia. Po wyem wstąpił Komarowski do służby cywilnej i osiadł w Orle.

Príkownik przynął się do zbrodni, a zeznania jego zgadzają się w większej części z zeznaniami Tarnowskiej.

„Gazeta di Venezia” donosi: Naumowa sprowadzono tu w sobotę po pol. z Werony. Eskortował go oficer i 8 karabinierów. Odstawiono go do więzienia San Marco. Przed wyjazdem z Werony prosił o to, aby mu pozostawiono złoty krzyż, który nosił na szyji. Podczas jaz. y całował często krzyż. Miał kilka napadów kurczów i ciągle płakał.

„Gazettino” donosi z Udine: Naumow przybył 8 bm. z Wiednia do Pontebj. Dowiadywał się na dworcu w urzędzie telegraficznym, czy nie nadzedł telegram pod adresem „de Rusky”. Następnie wysłał pod adresem „Hrabina Tarnowska, Kijów” następujący telegram: „Wiem, że pani mnie nie kocha i jestem zdecydowany za każdą cenę przeszkodzić temu małżeństwu. Znam mieszkanie tego mężczyzny w Wenecji i tam jadę. Nienawidzę go”. Telegram w języku francuskim zakończony był słowami: „Je te déteste”.

łajewskiej żandarmerja wraz z wojskiem i policją aresztowała 55 osób, przeważnie uczniów łódzkiej szkoły handlowej. Aresztowanych osadzono w areszcie przy 3-im cyrkule policyjnym.

**Z różnych stron**

— **Ofiary pruskiego wyuzdania.** Jako obraz niedoli naszych robotników ro-nnych, wychodzących na zarobki do Prus, służyć może fakt następujący: ze wsi Górki pow. Łęczyckiego wyruszyło „na saksy” 17 osób. Za pośrednictwem agenta Hermana z Ostrowia, z gromadki tej dwie dziewczyny i trzech parobczaków zakontraktowano do folwarku Schoenitz Oskara Schroetera w Brandeburgji. Rządca tego majątku, Franz Wollmann, źle traktował wszystkich, nazywając ich „bydłem polskiem”; łaskawe względy okazywał jednak Marjannie Chońskiej, urodzwej 18-letniej dziewczynie z Górek. Ta wszakże starała się utrzymać go jaknajdalej od siebie, przyczem niejednokrotnie skarżyła się towarzyszom pracy na umizgi rządcy. Pewnego razu Wollman wyznał jej robotę w śpichalernu, na uboczu stojącym, gdzie miała pracować sama jedna. Do śpichalerny udał się potem rządca, a niezadługo rozległy się rozpaczliwe wołania Chońskiej. Dwa parobcy, najbliżsi pracujący, Teofil Wiśniewski z Górek i Antoni Malinski z Baldrzychowa w gub. kaliskiej, wpadli do śpichalerny i rzucili się na rządca, trzymającego w pol Chońską i usiłującego ją obalić. Uwalnwszy ją z objęciem Niemca, przy tej sposobności go poturbowali. Ten zaskarżył wszystkich troje o napad. Oskarżeni zostali aresztowani. Nie znając języka niemieckiego, nie mogli się bronić w sądzie i skazani zostali na sześć tygodni więzienia i następnie odstawieni do granicy. W zesłanym tygodniu powrócili do domu wyemdziali, obdarci i bez grosza, gdyż nie zaplacono im nawet za te pięć tygodni, przez które pracowali w Schoenitz.

— **Germanizacja nazwisk polskich.** W ostatnim czasie przynosiło się znowu kilku „pola-ków” na łono niemieckiego Michała, a mianowicie inwalida wojskowy Stefan Wojdylak w Inowrocławiu, który „za pozwoleniem” zmienił swe nazwisko na Weissa, wdowa Anna Ida Duszyńska w Piaskach pod Gnieznem na Kam-mbach, lakiernik Oton Reinhold Aleksander Rutkowski w Bydgoszczy na Rahn, parobek Wincenty Musiałowski w Ostrowie w powiecie inowrocławskim na Krönke, słusarz kolejowy Jan Fryderyk Wilhelm Jankowski w Gniewkowie na Mai.

**Zameżność robotnika angielskiego.**

Przeciętna suma oszczędności na rodzinę robotniczą, obliczona dla Anglii na podstawie danych niewiutpliwych, wynosi przeszło 500 rb. Pieniądże uciulane przez lud zostają wielolone w nową formę gospodarczo—zrzeszeniową. Powstają i zmagają się towarzystwa spożywcze, kredytowe, zawodowe, wytworzące i te stopniowo ogarniają pola pracy, będące przedtym w władaniu możnych. W ten sposób uszczupla się kolos kapitalistyczny rozpraszając się na tysiące części drobniejszych.

Demokracja angielska posiada obecnie blisko 700 milionów rubli w stowarzyszeniach budowy małych domków, 500 mil. w stowarzyszeniach wzajemnej pomocy, 50 mil. w związkach zawodowych, 3,000 mil. w ludowych bankach i pocztowych kasach oszczędności i 2,000 mil. w towarzystwach asekuracyjnych.

Angielski robotnik dały do urzeczywistnienia zasady: trzeba swoje sprawy brać w swoje ręce.

**Telegramy.**

Sewastopol 13 TAP. Przybył tu Wielki Książę Piotr Mikołajewicz i powitany został przez głównego komendanta floty czarnomorskiej, naczelników poszczególnych oddziałów i władze miejscowe. Wielki Książę oglądał fortyfikacje nadbrzeżne.

**Echa wypadku na morzu.**

Ryga 18 TAP. W celu przyjęcia udziału w pracach ratunkowych w Gange udaly się miejscowe statki ratunkowe Solid i Diuna.

**Cholera.**

Tyflis 18 TBP. Główny lekarz zakaukaskiej dr. zel. telegrafuje z Elizawetpola, że o-badwa wypadki zaskłębienia z oznakami cholery, jakiemu w d. 10 bm. uległ dwaj Indzie, zakończyły się śmiercią, wobec czego zostało

stwierdzone, że przyczyną ich śmierci była cholera.

**Arcybiskupstwo poznańskie.**

Łpsk 13 T. w. „Leipziger Abend-Ztg.” zamieszcza interwew swego redaktora z ks. Maksymilianem, bratem brata saskiego, który, iak wiadomo, poświęcił się stanowi duchownemu. Ciekawy redaktor chciał się od księcia dowiedzieć jakich sensacyjnych nowości o obsadzeniu tronu arcybiskupiego w Poznaniu, szczególnie; że kilka razy pojawia się już w prasie niemieckiej pogłoska, że właśnie ks. Maksymilian jest upatrzonym przez rząd kandydatem do tronu arcybiskupiego.

Ks. Maksymilian oświadczył: O planach rządu, ce do obsadzenia arcybiskupstwa w Poznaniu nic nie wiem. Nieprawdą jest, jakoby na dworze dreźnieńskim interesowano się powołaniem moim na arcybiskupa. Rodzinnie mojej są podobne zamiary zupełnie obce. Także o rzekomej wizycie cesarza Wilhelma w Dreźnie nic nie wiem, tak samo, jak i w Dreźnie nie o tym nie wiezą. W najbliższym czasie zrobię podróż do Tyflisu, ale to tylko dla studentów, żadnych innych planów z tym nie wiąże.

**Zamachy, napady i zabójstwa.**

T. A. P. komunikuje, że w odległości 25 wiorst od Tomska dogonieni zostali przez podjazd kozacki napastnicy w Wietce na pociąg tomskiej dr. zel. Podczas wymiany strzałów zabity został przywódca bandy, przy którym znaleziono sakwoją z 34,500 rublami oraz brauning. Banda uzbrojona, jest w broni palnej. W celu wykrycia reszty członków bandy prowadzone jest energiczne śledztwo.

W Katranówce pod Elizawetgradem zatrzymano bandę, w której wykryto dwóch zabójców obywatelki ziemskiej Bordzenowskiej, jej garderobianej i stróża. Aresztowani stawili zbrojny opór, jeden z nich został zabity, drugiemu udało się uciec, pięciu zatrzymano.

We wsi Sugurama, w pobliżu Tafilisu raniiony został w własnem majątku członek rady państwa, książę Czawczawadze. Raniiona została również jego żona.

**Echa napadu na artelszczyka.**

Tyflis 13 TAP. Policji udało się trafić na ślad napastników, którzy w d. 24 sierpnia r. b. w pociągu zabrali artelszczykowi kapinow 18,000 rb. Zatrzymani są robotnikami w oddziale stolarskim warsztatów zakaukaskiej dr. zel.—Gergubiani i Ceradze. Trzeci uczestnik napadu, Polokwidze, nazywający siebie nauczycielem domowym, znany wśród robotników pod mianem „nauczyciel uniwersytetu nachalowskiego”. Podczas rewizji, dokonanej u niego, znaleziono literaturę nielegalną i jeden rewolwer.

**Samosąd.**

Elizawetgrad, 18 TAP. W powiecie tłum włóciacin dokonał samosądu nad 12 koniokrakami; jeden z zatrzymanych został zabity, kilku z nich mocno pobito.

**Różne.**

Wiedeń 18 Buro: koresp. Cesarz Franciszek Józef ofiarował komendantowi eskadry japońskiej vice-admirałowi Idzumiu order Korony żelaznej. Oficerowie, towarzyszący vice-admirałowi, otrzymali również ordery.

Warszawa, 13 TAP. W nocy na stacji Zielonec dr. zel. warsz.-petersburskiej pociąg towarowy natknął się na parowóz, przybyły z Młkini; 9 wagony zostały rozbite, ofiar w ludziach nie było.

**Ruble w Berlinie.**

Dziś 18 września 216.45

**Czy Pani chce być piękną?**  
Jeżeli tak, to proszę używać do twarzy tylko słynny „Princess Cream” który w bardzo krótkim czasie zamienia pospolitą twarz na dziwnie czarnającą piękność. Adres 8. Petersburg: kantor Anglo-Amerykańskiego chemiczno-hygienicznego składu. Ligowska 84. Cena sztuka 2 rub.

Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej odbywa się codziennie przez cały miesiąc Wrzesień, od godz. 9—11 rano w szkole akuszeryjnej przy położniczym przytulku w Częstochowie.

**Walczą dzisiaj!**  
Altmaa—Wernik  
Benzohet—Waniek  
Regalski—Trappoll  
Pytlisinski—Sabatie

Międzynarodowy Szampionat Walki zapasniczej o 2000 rb.

# Rozkład jazdy pociągów na kolei Wiedeńskiej.

W stronę Sosnowca i Granicy.						W stronę Warszawy.						
Nr	Podróżni	Przychodzi	Postój	Odechodzi	Czas	Nr	Podróżni	Przychodzi	Postój	Odechodzi	Czas	
19	Osobowy	6.37	13	6.49	rano	18	Osobowy	6.34	8	6.42	wieczorem	
9	Pocztowy	11.87	10	11.47	przed połud.	2	Kurjerski	2.44	8	2.52	w nocy	
15	Osobowy	2.37	8	2.45	po połud.	38	Osobowy	9.59	10	10.09	wieczorem	
17	"	5.43	10	5.53	"	20	"	1.52	10	2.02	w nocy	
5	Pośpieszny	7.20	8	7.28	wieczorem	56	Mieszany	12.09	15	12.24	"	
87	Osobowy	9.00	10	9.10	"	44	Osobowy	—	—	—	5.25	nad ranem
89	"	12.00	—	—	w nocy	6	Pośpieszny	9.39	8	9.47	rano	
55	Mieszany	9.04	18	9.22	rano	16	Osobowy	11.11	9	11.20	przed połud.	
1	Kurjerski	4.16	8	4.24	nad ranem	10	Pocztowy	3.36	10	3.46	po połud.	

## Rozkład jazdy pociągów na kolei Herbskiej.

Z Częstochowy do Herbów, odchodzi: o 7.30 r., 9.14, 11.49 przed połud., 8.23, 5.53 po południu oraz w święta o 2.10 po południu.  
 Z Herbów do Częstochowy, odchodzi: o 7.27 r., 10.17 r., 1.06, 4.50 po połud., 8.19 wieczorem, oraz w święta o 7.20 wieczorem.  
 Z Częstochowy do Hantke, odchodzi: o 7.30 r., 1.55, 5.00 po południu, oraz w święta o 11.28 przed połud. i 5.34 po południu.  
 Z Hantke do Częstochowy, odchodzi: o 8.20 r., 12.05 po połud., 4.05 po połud. i 6.05 wiecz., oraz w święta o 2.30 po połud.  
 Z Częstochowy do Blachowni, odchodzi: o 5.53 rano. — Z Blachowni do Częstochowy, odchodzi: o 7.53 po połud.

**Nowość!**

Największym nowoczesnym wynalazkiem pod względem kulinarnym i ekonomicznym jest

**Nowość!**

# „ŻYCIE” środek odżywczy bez żadnych składników sztucznych

Wynalazek **Zygmunta Sobocińskiego.**

Drożyna opału i brak czasu nie pozwalają wielu osobom należycie odżywiać się, bo spożywanie wliczając gatunku herbaty, kawy, lub mało pożywnych zimnych potraw dodatnio na organizm ludzi pracy nie wpływa. Brakowi w tym względzie w zupełności zapobiega nowowynaleziona **Konserwa**

„**ŻYCIE**” która smakiem i wielce pożywnymi częściami swemi przewyższa wiele, bardzo wiele potraw. Jest zdrową i daje się łatwo przygotować, a przez niską cenę jest przystępną dla wszystkich, bez wyjątku osób. **Konserwa**

„**ŻYCIE**” nie wymaga zupełnie gotowania: rozbita łyżką w gorącej przegotowanej wodzie, jest już gotową, wyborną zupą do użycia.

Na 3-4 głębokich talerzy wystarcza porcja konserwy „**ŻYCIE**” za 26 groszy, a dla pojedynczych osób w starcza w zupełności, pół porcji za 13 groszy — 14 — 2 talerzy wybornej bardzo pożywej zupy.

**Konserwa „Życie” jest zupełnie nowym wynalazkiem i wyrobem krajowym.**

Nabywać można w fabryce parowej Jana Szperlinga w Rędzynie, ziemia piotrkowska.

Składy główne w Częstochowie: S. Ruciński III Aleja domu własnego; Z. Sobociński handel win, rynek Jasnogórski № 25.

Zadać we wszystkich sklepach kolonialnych i spożywczych. **Handlującym rabat.**

814

80-6

# GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.

**Nadeszły nowe obrazy w kolorach.**

Oddział Techniczny

**T-stwa „PROWODNIK”**

Sosnowiec. Telefonu № 202.

Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

**T-stwo „FERRUM”**

Oddział w Sosnowcu,

TELEFON № 202.

Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

Aleja II № 37.

Egzystująca od lat 9-ciu

Pierwsza Pracownia Kolder watowanych

oraz

**Skład Waty własnego wyrobu**

pod firmą

**E. H. SCHUMANN**

dawniej

**K. LECHOWSKI**

Przeniesiono zostały z I-oj afeł w aleję II-gą 37 dom Landau.

Lewa strona od mostu.

1-1

Aleja II № 37.

Niezrównanej dobroci emalie podłogowe

**„NOBILES”**

sprowadza skład apteczny **Stanisława Hamburga**, Aleja II róg Teatralnej, Częstochowa 20-6

**FABRYKA** bardzo dobrego massowego artykułu galanterii metalowej z dobrą marką w wielkim mieście prowincjonalnym **OKAZYJNIE** jest do sprzedania, albo może być rozszerzona przez spółkę. Zainteresowani

lub pośrednicy oferty listowne dla **L. T. N. S.** do „Krajowego Biura Ogłoszeń.

784 **Warszawa, Marszałkowska 116.** 8-1

Są do wynajęcia

**LOKALE**

zdatne na skład, masła fabryki, szkoły, piekarnie ze składami, po koszarach dragońskich. Jeden na ul. Krakowskiej vis a vis nowobudującego się kościoła, drugi na ulicy Piotrowskiej. Tamże piwnice sklepione i pomieszczenia zdatne na spichrz.

Wiadomość M. Hertz ul. Dojazd Nr. 31.

689 16-5

**P**otrzebna zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Aleja III Nr. 50.

854 1-1

**S**krzypce stare korygowane: przez pana Władysława Tycę, który pracował długie lata pozarazami w najważniejszych firmach, są do nabycia u mnie w zakładzie optycznym II Aleja Nr. 16. a) koncertowe, b) orkiestrowe, c) solo i alkówka głosu silnego. W. Lewiński. 780-3-3

**Władysław Tyc.**

Udzielam lekcji języków francuskiego, niemieckiego, u siebie i na mieście. Dojazd Nr. 17. 781-3-3

**S**przedam dom mrowiany piętrowy, ulica Stawowa Nr. 5. 815-8-5

**S**klep do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. także kredens do sprzedania Al. III № 52. 839-8-1

**Do sprzedania**

dom z placem i 4 morgi gruntu po S. S. Badróżka na Placu Wieluńskim. Wiadomość ulica Jasnogórka Nr. 34 m. II piętro od godz. 3 po poł. 840-2-2

**Zakład ślusarsko mechaniczny**

poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane nowory, a także

reparacje i malowanie. Zarządca: Kurasiewicz, Częstochowa, Teatrna 3. Cyklodrom. 48-810

Dają obiady gospodarskie od 30 do 50 k. a także kawę herbatę i mleko. UL. Cerkiewna Nr. 4 m. 12. 882-8-3



**!Nareszcie!**

wynaleziono jedyny i niezawodny środek na usuwanie zmarszczek, piegów, węgrows, plam skórnych i t. p. a takim jest

**Arystokratyna Rittera**

ządać w aptekach i składach aptecz. Główny skład na Królestwo Polskie, w składzie aptecznym

**W. Orzeł**

w Częstochowie III-cia Aleja.

**Wypredaż!**

jesienna kwiatów doniczkowych znana od lat kilku z cen niebywale niskich rozpoczęta z dniem 6 września, w sklepie ogrodniczym

**S. Jastrzębskiego**

w Częstochowie.

819 6-4

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

**Franciszka GÓRSKIEGO**

długol. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i za-

granicza

III Aleja № 60 (vis a vis powiatu).

Poleca laskawym względem Sz.

Publiczności fachową reparację zegarków: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

Redaktor: **St. Rowłki.**